

Kukułcze jajo odchodź tego rzędu - 2 miliardy złotych na doskonalenie zawodowe przejdzie obok przez MEN

Minister edukacji w rządzie Ewy Kopacz Joanna Kluzik – Rostowska nie wprowadziła spójnych standardów nadawania kwalifikacji, bez których Polska nie otrzyma z funduszy UE ok. 2 miliardów złotych na doskonalenie zawodowe. Stracić mogą te polscy przedsiębiorcy starający się o zlecenia w innych krajach - ujawnia tygodnik "Wprost"

420 mln euro czyli blisko 2 mld zł miało pozwolić na doksztalcanie się Polaków. Warunkiem jaki postawiła Komisja Europejska było wprowadzenie przez Polskę spójnych i jasnych standardów nadawania kwalifikacji, czyli przepisów Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. Powinny one wejść w życie jeszcze w tym roku.

- Przez opieszałość MEN nie wejść – alarmuje „Wprost”.

W Polsce mamy system przyznawania świadectw przez szkoły i uczelnie, a z drugiej strony na rynku funkcjonują podmioty szkolące i nadające kwalifikacje, których prawo nie obejmuje.

Ramy Kwalifikacji jasno wskazują, jakie kompetencje powinna mieć osoba legitymująca się określonym dyplomem - czy to szkoły zawodowej, czy danego kierunku i stopnia studiów. Pod koniec 2014 r. minister edukacji zapewniła Komisji Europejskiej, że podstawy prawne do funkcjonowania takiego systemu zostaną opracowane do końca tego roku.

Co ciekawe zaszwankował ten obieg informacji. Otóż jak podaje tygodnik już lutym br. wiceminister infrastruktury i rozwoju Paweł Orłowski alarmował szefa Komitetu Stałego Rady Ministrów min. Jacka Cichockiego, że opóźnienie będzie stanowiło poważne zagrożenie w zakresie wdrażania funduszy unijnych.

Pismo Orłowskiego spowodowało, że w marcu br. rząd przyjął założenia do projektu ustawy. Sam projekt do tej pory jednak nie powstał. Rzeczniczka resortu edukacji Joanna Dąbek odpowiedziała dziennikarzom, że przechodzi on „etap formalnych uzgodnień we wszystkich właściwych merytorycznie komórkach organizacyjnych MEN”. Nie oznacza to jednak, że w najbliższym czasie trafi do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

Zapewne projekt trafi do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych w pierwszych tygodniach pracy nowego rządu, czyli oznacza to próbę przetrwania odpowiedzialności za porażkę wartą 2 miliardy złotych na nowy gabinet.

W razie blokady środków przeznaczonych na doksztalcanie się dorosłych stracą nie tylko osoby zainteresowane podnoszeniem swoich kompetencji, ale także przedsiębiorcy, którzy od lat narzekają na brak wykwalifikowanych pracowników.

ASG